Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 22 Dnia 26 maja 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY. 030018
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Mowa Pana Prezydenta wygłoszona na Wawelu.

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy aż pod purpurę królestwa Swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością Swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce Wolność, Granice Moc i Szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wolności.

A miljony tych iskier z miljonów serc wracały żarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny Władca Serc i Dusz Polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotniej.

Niech hołdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia Dumy i Honoru Narodu, niech wole nasze do twardej Pracy i Walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla Ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po Nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieszności dali.

OSTATNI HOŁD.

Wiadomość o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego dotarła do wiosek powiatu w poniedziałek dnia 15 maja, wywołując ogromne przygnębienie wśród ludności, a przedewszystkiem wśród mas strzelców.

Nie wiedząc nic o chorobie Marszałka, zaskoczeni byliśmy wiadomością o Jego śmierci i wprost uwierzyć nie mogliśmy, że niema Go już między żywymi.

Telefoniczna wiadomość otrzymana od Komendanta Powiatowego Z. S. oraz rozkaz, zarządzający zbiórkę przedstawicieli oddziałów do Łowicza na dzień 14 maja, przekonał nas o prawdziwości smutnej wieści. Jechaliśmy do Łowicza zgnębieni i przybici ciosem, jaki spadł na Naród Polski — na nas strzelców. Żałobny widok miasta, kirem spowitego spotęgował żal i ból, gnębiący dusze nasze.

Uroczyste żałobne nabożeństwo w Kolegjacie łowickiej, przepełnionej tłumem, wstrząśnięty wieścią o śmierci Marszałka, tłumem, korzącym się, przed symbolem płomiennego ukochania Ojczyzny, pod którego hasłem szedł Józef Piłsudski przez trudami najeżone drogi żywota — uroczysta Akademja w Domu Ludowym, a następnie pochód do pomnika Marszałka Piłsudskiego, pochód milczący w głuchych murach Łowicza, przed ścianami domów, z których wylegli mieszkańcy, zespolił żal nasz z żalem całej ludności, z żalem całej Polski.

A gdy przed pomnikiem Jego w liczbie 580 strzelców i strzelczyń stanęliśmy w karnym ordynku, przemówili do nas Prezes Powiatowy Z. O. Ob. K. Siwik i Dowódca 10 p. p. p. Pułkownik Krudowski, wzywając do wyrażenia swych uczuć Marszałkowi i nawołując do dalszej energicznej pracy w Z. S. dla dobra Ojczyzny, wywalczonej i odrodzonej przez Marszałka Piłsudskiego, w niejednem oku zakręciła się łza i niejedno gardło ścisnął przemożny, przeogromny żal.

I zdawało nam się, że z wyżyn padło słowo: „Baczność"!

„Baczność strzelcy! na barki wasze, na barki całego narodu spadła odpowiedzialność za dalsze losy Polski".

I była to chwila, kiedy rozmawialiśmy sami z sobą.

I liczyliśmy winy nasze.

I ważyliśmy w sercach naszych wszystko, co się tu działo, gdy On był.

I spowiedź sami ze sobą czyniliśmy z win i zasług, ze złego i dobrego.

I postanowiliśmy żyć i pracować tak, aby On miał spokój i spokojny był o Polskę, którą ukochał

dla której dziesiątki lat życia swego poświęcił.

I postanowiliśmy społem wziąć na siebie ciężar, który On dźwigał.

I rwały się dusze nasze do Niego, tam do Belwederu, aby mu złożyć ślubowanie, aby prochom Jego powiedzieć, że jesteśmy i będziemy, aby Mu hołd złożyć i cześć strzelecką oddać! Niestety! W dniu tym gorące nasze życzenia urzeczywistnione być nie mogły. Jedynie tylko strzelczynie w liczbie 35 członkiń wyjechały dnia 15 b. m. samochodem do Warszawy i brały udział w przeniesieniu zwłok Wodza naszego z Belwederu do Katedry i przed trumną w Katedrze hołd złożyły.

Pociechą zaś naszą była dla nas wiadomość, że w nocy z dnia 15 na 14 maja Komendant powiatowy ob. por. Kura był w Belwederze i w imieniu Związku Strzeleckiego naszego powiatu zapisał się do księgi kondolencyjnej.



Żałobna warta Związku Rezerwistów przed popiersiem Marszałka w sali Domu Ludowego, udekorowanej przez prof. Łebkowskiego.

My zaś celem zadokumentowania uczuć naszych dla Wodza naszego zaciągnęliśmy wartę przed Jego pomnikiem, a przed Jego popiersiem, ustawionem na scenie w Domu Ludowym warty nasze zmieniały warty innych organizacyj. Dopiero w dniu 17 grupy strzelców łowickich wraz z batalionem 10 p. p. brały udział w przewiezieniu Zwłok Marszałka z Katedry Swiętego Jana na pole Mokotowskie i strzelcy nasi byli obecni na ostatniej defiladzie wojska przed przed trumną Wodza.

Po deszczowej nocy wstał poranek pochmurny. Wczesnym rankiem utworzyliśmy tuż za wojskiem szpaler, zamykający dostęp publiczności na środek jezdni. Przed oczyma naszemi przesunął się cały orszak żałobny oraz trumna ze Zwłokami Marszałka, spoczywająca na lawecie armatniej. Koła i podwozie lawety owinięte wstęgą „Virtuti Militari". Trumna spowita w sztandar o barwach narodowych i przysłonięta sztandarem Rzeczypospolitej z białym orłem pośrodku. Na trumnie złożono na czarnej poduszce z purpurowemi brzegami buławę, szablę i siwą maciejówkę Marszałka. Za trumną idzie Marszałkowa Piłsudska, córki i bliższa rodzina, następnie Pan Prezydent, członkowie rządu, posłowie, senatorowie, i delegacje rządów zagranicznych, grupy oficerów, podoficerów, oraz delegacje Polaków z zagranicy — pochód zamykają poczty sztandarowe strzelców oraz kilka kompanji strzeleckich.

Żałobny orszak wolnym krokiem posuwa się ulicami Warszawy. Przeszło dwie godziny trwała droga z Katedry na Pole Mokotowskie. Biją dzwony we wszystkich kościołach. Wzdłuż całej drogi niezliczone mnóstwo ludzi w ciszy i skupieniu żegna trumnę. Słychać płacz. Widać łzy w oczach mężczyzn. Wiele, wiele pamięta Warszawa, ale nie pamięta takiego dnia jak dzień 17 maja. Dzień ten zostanie niezapomniany nigdy. Nigdy niezapomniana zostanie „Ostatnia Defilada", kiedy to w takt głuchego, tragicznie głuchego warkotu werbla przed trumną Wodza na polu Mokotowskiem defilowała Armja Polska, stworzona Jego wolą i wysiłkiem. Nigdy nie zapomni Warszawa tych setek tysięcy ludzi, które żegnały ukochanego Marszałka, nie zapomni nigdy tysięcy sztandarów, które w ostatnim hołdzie kłaniały się przed Wodzem Narodu.

Nie zapomnimy i my strzelcy tych drgnień serc naszych, myśli, uczuć jakie powstają w nas w chwili, gdy żegnaliśmy po raz ostatni swego Twórcę i Pierwszego Komendanta. Nie zapomnimy tej chwili, kiedy trumna ze Zwłokami Marszałka, złożona na armacie, umieszczonej na otwartej platformie kolejowej wolno—wolniutko stopniowo oddala się od nas i ginie z oczu. Nie zapomnimy tej chwili i ta nasza gromada strzelecka, która w liczbie 96 strzelców w strojach łowickich i 40 z pochodniami oraz 40 strzelczyń oddala hołd Zwłokom Marszałka w Warce w nocy 18 maja podczas ostatniej podróży Wodza z Warszawy szlakiem kadrówki, na wieczny spoczynek do Katedry na Wawelu. Niezapomniane pozostaną chwile dla tych 46 strzelców i 20 strzelczyń w naszych strojach regjonalnych, którzy w dniu 18 maja pod dowództwem komendanta pow. por. Kury skłonili przed Wodzem nasz sztandar strzelecki w ostatnim hołdzie podczas wprowadzania Zwłok Jego do podziemi wawelskich.

Nie zapomnimy, bo widzieliśmy, czujemy i rozumiemy, że jedno serce było w narodzie — Józef Piłsudski i to jedno serce w nas będzie na zawsze.

Strzelec z Łowicza.

*

Przestało bić najszlachetniejsze Serce Polski. Nieubłagane czarne skrzydła śmierci otoczyły Wodza Ukochanego, naszego najlepszego Ojca i zabrało Go od nas. Czyż to może być prawdą? Czyż mógł nas opuścić nazawsze? Jeszcze dzisiaj w naszych prostych, młodych wiejskich sercach i myśli, w sercach, które ukochały Marszałka, w myśli, które w trudach zmagań życiowych zawsze zwracały się w stronę Belwederu, czerpiąc spokój, zapał i chęć do pracy, nie może to nam się pomieścić. Nasze dusze nie mogą się pogodzić z tem, że straciły Najdroższy Skarb. Tak... niestety, cała Polska, świat cały powtarza: Józef Piłsudski nie żyje. Wszyscy smutni, zamyśleni, z oczami pełnemi łez, skarżymy się, powtarzamy z ust do ust tę bolesną wieść, nie chcemy pogodzić się z nieubłaganym losem. Zatopieni w zamyśleniu, zrywamy się nagle chcemy pędzić, ratować, nie dać naszego Kochanego Wodza, zatrzymać Go żywym przy nas.

Odszedł od nas, pozostawiając nas samych.

Pozostawił nam Wielką Spuściznę. Pozostał Jego Duch Wielki, który będzie nas prowadził do szczęścia, dobrobytu i potęgi Państwa Polskiego. Dwa Jego przykazania: honor i Ojczyzna będą nazawsze naszemi przykazaniami.

W chwili tak dla nas bolesnej, po stracie Wodza Narodu i naszego Protektora ślubujemy sobie, młodzież wiejska, że Jego testament nam przekazany dźwigniemy. Że będziemy mierzyli siły na zamiary w walce o potęgę Polski, bierzemy odpowiedzialność przed Jego Duchem, za to, co wspólnym wysiłkiem, w gromadzie zdziałamy.

Ukojenia żalu i bólu szukać będziem w intensywnej pracy, konieczność której Wódz nam nakazał i życiem swoim dał jej przykład.

Chyląc przed Majestatem Twoim Komendancie czoła, oddając Ci hołd ostatni, przysięgamy Ci, że na fundamencie własnej pracy budować będziemy Wielkie Państwo Polskie, któreś nam wskrzesił i wspólnie z ojcami naszymi krew przelewał. Dobro Państwa będzie naszem naczelnem prawem.

Członek „Młodej Wsi".

Telegramy i uchwały kondolencyjne.

Zarząd Kolejowego Koła Środowiskowego B. B. W. R. w Jackowicach łącząc się w żałobie narodowej całego Państwa w związku ze zgonem Wielkiego Wodza Narodu i Wskrzesiciela Armji Polskiej ś. p. Józefa Piłsudskiego, składa na ręce Prezydjum Rady wyrazy wielkiego żalu i smutku.

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu zgonu Wskrzesiciela Ojczyzny i Pierwszego Marszałka Polski składamy Czcigodnej Wdowie wyrazy najgłębszego współczucia

Koło Srodowiskowe Żydowskie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Warszawa, Prezes Okręgu Warszawskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Przejęci głęboką żałobą kapewiacy siódmego rejonu składają hołd pamięci Wskrzesiciela Państwa i Ojca Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który przeniósł się do wieczności. W poczuciu odpowiedzialności przed Jego Duchem, ślubujemy zachować na zawsze w sercach naszych Jego wielkie idee stojąc na straży mocy i godności ukochanej Ojczyzny.

7 Rejon Kolejowego Przysposobienia Wojsk.

Gmina Bąków. Rada Gminna gminy Bąków, jako przedstawicielka ludności całej wyraża głęboki żal i ból z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i uchwala: aby dać wyraz zewnętrzny swoich uczuć wysłać delegację na uroczystości pogrzebu i przesłać z funduszów gminnych zł. 50 na fundusz uczczenia ś. p. Marszałka.

Rada Gminna gminy Bąków jako przedstawicielka ludności gminnej w uznaniu wielkich czynów Wodza Narodu jednogłośnie nadała ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu pierwsze obywatelstwo honorowe gminy.

Bielawy. Rada Gminna gminy Bielawy powiatu łowickiego, uznając wielkie czyny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uznaje Go Pierwszym Obywatelem Honorowym gm. Bielawy na uroczystem żałobnem posiedzeniu w dniu 15 maja 1935 roku.

Rada Gminna niema słów na wyrażenie uczuć żałoby i bólu z powodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski, Pierwszego Honorowego Obywatela gminy Bielawy, Wodza Narodu i Wskrzesiciela Państwa Polskiego. Wieś wie, że zaczętą pracę Marszałka musi kontynuować dalej. Rada Gminna wysyła na uroczystości pogrzebowe delegację, a wszyscy członkowie Rady Gminnej wezmą udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem w Bielawach w dniu złożenia zwłok na Wawelu. W nabożeństwie wezmą udział wszystkie organizacje i ludność gminy. Jednocześnie Rada Gminna uchwala kwotę zł. 30 na Fundusz Dyspozycyjny dla uczczenia Jego pamięci, oraz nadanie nowobudującej się szkole w Bielawach Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Domaniewice. Rada Gminna gm. Domaniewice wstrząśnięta do głębi tragiczną wiadomością o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w imieniu ludności całej gminy wyraża głęboki żal i ból po stracie Wodza Narodu i uchwala wysłać przedstawicieli gminy na uroczystości pogrzebowe przeznaczając zł. 50 na fundusz uczczenia pamięci ś. p. Marszałka.

Rada Gminna gm. Domaniewice zebrana na nadzwyczajnem uroczystem posiedzeniu w dniu 15 maja 1935 r. w uznaniu zasług jakie położył dla Państwa Polskiego, oraz Narodu, Wielki Budowniczy Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski jednomyślnie uchwala nadać Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu Honorowe Obywatelstwo gminy Domaniewice.

Bolimów. Temu, który niestrudzoną pracą swego żywota Rzeczpospolitę z popiołów odbudował i do chwały prowadził—Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu—wyrazy hołdu i czci składa Rada gminy Bolimów, powiatu łowickiego. Pragnąc dać wyraz uczuciom swej wdzięczności i oddaniu, Rada gminy Bolimów postanawia nadać Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela swej gminy.

W obliczu ciosu, jaki dotknął Najjaśniejszą Rzeczpospolitą przez zgon Budowniczego Naszego Państwa, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego—Rada gminy Bolimów, powiatu łowickiego, w imieniu ogółu mieszkańców, łączy się w żalu i żałobie z całym Narodem i chyli w smutku czoło przed trumną Wielkiego Zmarłego.

Pragnąc dać wyraz żalu i smutku całej ludności, Rada gminy Bolimów uchwala:

1-o wysłać na uroczystości pogrzebowe do Warszawy delegację złożoną z 5 ciu osób,

2-o przeznaczyć na fundusz uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego sumę złotych 20.

Jeziorko. Rada Gminna gminy Jeziorko na nadzwyczajnem zebraniu w dniu 15 maja 1935 r. po wysłuchaniu Orędzia P. Prezydenta Rzplitej powzięła jednomyślnie uchwałę: Pogrążeni w głębokim smutku po stracie Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego ślubujemy pracować dla dobra Polski, aby stać się godnymi spadkobiercami ideałów Wielkiego Budowniczego ojczystej potęgi, uchwalamy przez delegację wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych i przeznaczamy 50 zł. na fundusz uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Łyszkowice. Rada Gminna gminy Łyszkowice, powiatu łowickiego, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 15 maja 1935 r. pragnąc zadokumentować uznanie swe i synowskie przywiązanie dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, za niestrudzoną walkę o wolność Narodu, za wskrzeszenie Państwa Polskiego, za oznaczenie i utrwalenie granic naszych, za doprowadzenie Państwa Polskiego do rzędu Mocarstw świata, postanowiła nadać Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu godność Obywatela Honorowego gm. Łyszkowice.

Rada Gminna gminy Łyszkowice, powiatu łowickiego, zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 15 maja 1935 r. łączy się w powszechnej żałobie narodowej i wyraża swój głęboki ból z powodu zgonu Wielkiego Człowieka, Wskrzesiciela i Twórcy Państwa Polskiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W chwili niewypowiedzianego smutku, okryci ciężką żałobą, przeniknięci do głębi nieutulonym bólem, składamy najgłębszy hołd Cieniom Wodza i Wychowawcy Narodu, przyrzekając jednocześnie stać na straży tego dzieła, jakie nam pozostawił w spadku. Jednocześnie dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza Narodu stwarzamy fundusz im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następne depesze kondolencyjne i uchwały poszczególnych rad gminnych podamy w następnym numerze „Życia Gromadzkiego".

REDAKCJA.

Tydzień Ziemi Łowickiej.

Wzorem zagranicy rozpowszechnia się coraz bardziej zwyczaj urządzania w miejscowościach, cieszących się zainteresowaniem turystów, specjalnych „świąt", w okresie których odbywa się szereg imprez o dużej atrakcyjności działania. Dość wymienić tu „święto gór" w Zakopanem, „święto zimy" w Krynicy i t. p. Mają już swoje całe tygodnie Warszawa, Kraków i Poznań. Terminy tych przedsięwzięć mają charakter najczęściej przypadkowy, zawsze w granicach sezonu turystycznego.

Łowicz jest w tem szczęśliwem położeniu, iż bez chwytania się jakiegoś błahego pretekstu, daty czy rocznicy, posiada w skarbcu swych walorów atrakcyjnych procesję w dniu Bożego Ciała z tradycyjnym rozgłosem. Są to uroczystości, przypadające w r. b. 20 czerwca, postanowiono wykorzystać do zorganizowania specjalnego Tygodnia, pokrywającego się z uroczystościami kościelnemi.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w czasie od 20 do 27 czerwca jest akurat aż trzy procesje Bożego Ciała w Łowiczu. W czwartek dn. 20-go na Starem Mieście, w niedzielę na Nowem mieście i w oktawę na Glinkach z kościoła ss. bernardynek. Wreszcie w poniedziałek 24 czerwca przypada jarmark świętojański, stwarzając idealne wprost zgrupowanie możliwych przynęt dla ruchu turystycznego.

Dotąd tak się składało, iż miasto, a z nim i okolica, czerpało zyski z napływu przyjezdnych w jednym dniu właściwie i to przez kilka zaledwie godzin. Gość z Warszawy lub Łodzi zwiedził kolegjatę, muzea, zjadł obiad i ziewając z nudów, oczekiwał odjazdu pociągu. Zw. Prop. Tur. Ziemi Łowickiej, organizując specjalny tydzień, pragnie wyciągnąć maximum korzyści z tej wielkiej fali najmilszych „najeźdźców" przez całe siedem dni.

W tym celu obok usprawnienia obsługi przyjezdnych, uczynione będzie wszystko, aby zapewnić im najmilsze wrażenia z pobytu na ziemi łowickiej.

Tak więc godziny popołudniowe w dniu uroczystości Bożego Ciała wykorzystane będą na koncerty muzyki i pieśni łowickiej.

Miłośników sztuki ludowej zainteresuje wystawa p. n. „Jak powstaje wełniak, haft i wycinanka łowicka". Przedstawi ona zwiedzającym cały proces produkcji tych przedmiotów, od surowca aż po gotowy fabrykat. Dla młodzieży wystawa mieć będzie duże znaczenie dydaktyczne, a wśród starszych rozprószy błędne pojęcia o fabrykacji wełniaka łowickiego w Łodzi i t. p. Tak np. pisał niedawno jeden z poważnych dzienników stołecznych. Pokazany będzie także sposób zastosowania ludowego zdobnictwa łowickiego w urządzenia wnętrza domu. Specjalnie w tym celu służyć będzie jedna z sal wystawy.

Pragnieniem organizatorów jest, aby wystawa omawiana, stała się zaczątkiem targów łowickich na wytwory przemysłu ludowego. Ożywić to może w przyszłości słabe tętno gospodarcze dzisiejszego Łowicza.

Zachętą do odwiedzenia Ziemi Łowickiej będą ogłoszone konkursy na najpiękniejsze zdjęcia fotograficzne, najlepszy opis wrażeń z wycieczki do Łowicza dla młodzieży szkolnej. Zapoznana, jako szlak turystyki wodnej, Bzura zyskać ma na popularności dzięki zainicjowanemu już spływowi kajakowemu do Łowicza na uroczystość Bożego Ciała. Przyjazd sportowców z większych i mniejszych ośrodków pozwoli na zorganizowanie zawodów przy udziale miejscowych sił. Stworzy to nową atrakcję.

Doroczny zjazd gwiaździsty kolarzy możnaby również wykorzystać dla celów miejscowych. W r. b. nie jest to jeszcze przewidziane wobec braku sił i środków. Pamiętać przecież należy, że ujęcie łowickiego ruchu turystycznego w pewne karby rozpoczęło się bardzo niedawno i wiele jest ciągle do zrobienia.

Decydujące znaczenie dla omówionych poczynań posiada kwestja udogodnień komunikacyjnych na przeciąg Tygodnia Ziemi Łowickiej. Na razie jedno już jest pewne. Pociągi popularne z Warszawy i Łodzi wyruszą do Łowicza na Boże Ciało. Ale to mało. Obecnie już robione są starania, aby nawet pojedyńcze osoby mogły korzystać ze zniżek kolejowych. Ministerstwo Komunikacji, zgodnie z interesami P. K. P., udzielało ich mniej ważnym niż Łowicz ośrodkom ruchu turystycznego. Sądzić należy, iż w danym wypadku wyjątkowa reguła nie będzie stosowana, przeciwnie władze kolejowe odniosą się z całą przychylnością do życzeń organizatorów Tygodnia Ziemi Łowickiej.

Dla nas zaś udany Tydzień powinien być nadzieją lepszych nietylko już dni, ale może i lat w najbliższej przyszłości miasta i okolicy.

Tig.

DO WALKI Z CHWASTAMI.

Puszczać kosy na te chwasty, co nam pola głuszą,
Kochać Polskę nie połowę, ale całą duszą.
(Lenarta).

Rolnicy! Od 26.V do 2 VI cała Polska Rolnicza organizuje „II Tydzień Walki z Chwastami". Powiat łowicki jako przodujący musi stanąć solidarnie na to wezwanie.

Pozbyliśmy się chwastów z naszego życia państwowego i narodowego—a teraz kolej na te, które ozdabiają nasze pola. Do walki z chwastami musimy stanąć solidarnie i bezwlocznie. Koniec maja—początek czerwca jest czasem powszechnej mobilizacji przeciw chwastom. Nie przepuśćmy ani jednemu! Nie dajmy dojść do kwitnienia, ani jednemu ostowi, ani jednej łopusze, ani jednej ognisze. Oto hasło, które powinno zabrzmieć na polach naszych od Bałtyku po Tatry, od Odry po Dźwinę i Zbrucz!

Stary i młody, dziecko szkolne i nauczycielstwo, gospodarze i gospodynie, wszyscy ramię przy ramieniu stańmy do powszechnego tępienia chwastu. Zawsze pamiętajmy o tej przenośni „Puszczać kosy na te chwasty, co nam pola głuszą", niech ona dla nas będzie świętym obowiązkiem. Pojedyńczo nie zdajemy sobie nawet sprawy ze szkód, jakie wyrządzają nam chwasty. S. p. prof Mikułowski obliczył, że straty wyrządzone przez chwasty wynoszą w naszym kraju około 10—15% wartości produkcji roślinnej co po przeliczeniu na gotówkę da nam ponad miljard złotych rocznie, czyli dużo więcej niż wszystkie podatki płacone przez rolnictwo.

Czy rolnictwu naszemu tak dobrze się powodzi, żeby mogło corocznie wyrzucać około miljarda złotych? Przypuszczam, że nie. Bo przecież wiemy sami jak ciężko nam przychodzi zdobycie każdego grosza. Dłużej nie czekajmy na nikogo, bo żadna ustawa chwastów nie usunie. Ruszajmy do walki wręcz z tym największym wrogiem rolnika, tego co żywi Polskę i broni jej granic.

W tygodniu tym niech władze gmin wiejskich i miejskich powołają do życia specjalne komitety regjonalne, które zajęłyby się technicznem przeprowadzeniem tej akcji. Niezależnie od tego zwracam się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj rolniczo-społecznych tak starszych jak i młodzieżowych, oraz do szkół powszechnych, by stanęły w

Dokończenie na stronicy 7-ej.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

TEODOR GOZDZIKIEWICZ.

Słowo o zjeździe okręgowym.

Nad naszemi zjazdami związkowemi ciążą dwa szkopuły, których rodowód sięga dawno w przeszłość, a czas, który idzie—miast to umniejszać—karmi i potęguje je jeszcze. Jeden to jest koniecznie małozmienny osobowo skład delegatów. Z roku na rok wysyłani są jedni i ci sami ludzie tak, że właściwie niema tam prawie nieznanych twarzy, a jeśli przypadek zdarzy niewielką zmianę, to reszta wtajemniczonych ogląda go jak autentycznego intruza. Są to prawdziwie „stali delegaci do ligi narodów".

Daje to z jednej strony niby dużą znajomość spraw związkowych, ale z drugiej właściwie jest podkładem okropnej nudy i monotonji: poprostu każdy jeden o drugim wie, co kto może powiedzieć, jakiego jest zabarwienia i na co go stać. Każdy będzie zgóry wiedział, kto kogo skrytykuje, kto kogo będzie chwalił i wobec takiego stanu rzeczy ukołysane przewidywaniem audytorjum niema nawet tej satysfakcji, ażeby być zaintrygowane obcością nowej osoby.

Drugie—to ten charakterystyczny, szablonowy, nieobalony układ zebrań. Można połśpiąco, obudzony ze śmiertelnego snu recytować bez zająknienia: powitania, referat, dyskusja, komisja-rodzicielka, sprawozdania, wybory. Jest to prawdziwy genius loci wszelakich tego typu imprez społecznych i przydałby się tu jakiś nowator, króryby miał czelność wprowadzić choć trochę zmiany, choćby na tyle, ażeby zaczynać zebranie od końca. Nie chcę być—oczywista—światoburcą i daleki jestem od traktowania zebrań, jako spektakli rozrywkowych, ale uświadamiam sobie również, że jesteśmy z tej strony wpleceni w nieprzebrnione kolisko automatyzmu.

Dopiero co ,odbyty zjazd okręgu warszawskiego posiadał wspomniane walory w stopniu doskonałym. Łowicz — powiedzmy przykładowo—z Mławą czy (za przeproszeniem!) z Rypinem znają się jak dwa łyse konie. A następstwo punktów porządku dziennego było podobne, jak co roku, nic więc dziwnego, że wytworzona przez takie nastawienia atmosfera miała sto procent cech five ò clock tea u nieciekawej ciotki. Jedynie Łowicz na plenum wprowadził cokolwiek atrakcji przez swój nieskoordynowany indywidualizm, co zresztą należy do cech regjonu jako aura popularis.

Jeżeli teraz od tego lekkomyślnego wstępu przejdziemy do t. zw. poważnego ujęcia zagadnienia, to trzeba przedewszystkiem podkreślić wielką popularność i obecnie wybranego prezesa okręgu kol. Adama Worobczuka. Pomijając nawet to, że pracuje dla okręgu i tem skarbi sobie zaufanie, ma w sobie ten człowiek jakąś psychiczną gładkość, którą rozlewa na wszystkich zebraniach. Nic więc dziwnego, że na to najwyższe stanowisko powoływany jest nie głosami, a cokolwiek oryginalniej, bo oklaskami wszystkich obecnych.

W referacie kol. Chróścickiego Bronisława, jak we wklęsłem zwierciadle, skupiły się te wszystkie cierniowe promienie nauczycielskiej korony, które mają na celu urozmaicenie naszej doli życia. Inaczej—ten kompleks spraw, który jest tamą w życiu szkoły, nauczyciela, dzieci, a o którym—jak w domu wisielca o stryczku—lepiej tu nie mówić. Dyskusja po referacie rozszerzyła jeszcze płaszczyznę i wniosła szereg zdobyczy z terenu, na który promieniuje szkoła, to j. na teren społeczno-pozaszkolny.

Powitanie gości nie było beztreściwe: z przemówienia kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. I. Pytlakowskiego dowiedzieliśmy się wiele ciekawych i autorytatywnych rzeczy na temat modnej dziś sprawy oświaty pozaszkolnej. Konfrontacja tego, co pan Kurator naświetlił z tem, co się dzieje na niejednym terenie, daje rozległe wyobrażenie o fakcie, jak niejeden pomysł władz wyższych może być sparodjowany w praktyce na terenie. Poznanie stanowiska władz przez nauczyciela niejakoby z pierwszej ręki, bez pośredników, daje pracownikowi maximum moralnej satysfakcji z racji tej i przekonania, że—nie jest taki djabeł czarny, jak go malują.

Sprawozdanie z działalności zarządu, referat na temat stosowania nowego statutu Z. N. P. oraz obrady Komisyj były tym właśnie chlebem powszednim razowego autoramentu, który kłuł w zęby. Dopiero ożywiło się na sali w momencie, kiedy Łowicz ruszył na plenum w szranki do boju o mandaty. Jako łowicki zespół popełniliśmy ten błąd, że po ustaleniu drogą głosowania delegata do komisji-matki, nie wysunęliśmy kandydatury do okręgu tak, że zgłoszona na komisji-matce kandydatura była kandydaturą delegata, a nie zespołu. To się następnie zemściło. Zdania, różnice i kwestje wyszły dopiero na plenum i doszło do tego, że walka przybrała wręcz oblicze groteski. Skończyło się jak było do przewidzenia—na tem, że zwyciężyło prawo bezwładności.

Wpadł również w kabałę i powiat radzymiński. Ich delegat zgłosił kandydaturę osobistą, a nie ustaloną. Przy głosowaniu zaszczycony nieoczekiwanym wyróżnieniem i wyborem delegat zrzekł się kandydowania i Radzymin został bez przedstawiciela, acz kolwiek prawo bezwładu dało rezygnującemu z półtorej setki głosów.

Jakkolwiek jest i jakkolwiek się to ocenia, VI zjazd delegatów okręgu w pracy i w życiu organizacji stanowi bezsprzecznie jeszcze jeden krok naprzód.

Milcząca groźba ponurej rzeczywistości.

Tysiące razy pisano o tragicznem położeniu młodzieży w okresie kryzysu, wyliczano szczegółowo wszystkie niebezpieczeństwa moralne, społeczne i państwowe, wynikające z masowego bezrobocia dorastającego pokolenia, malowano w najczarniejszych barwach nędzę duchową i materjalną wielotysięcznej rzeszy chłopców i dziewcząt, wzrastających w głodzie i przymusowem próżniactwie, wychowanych przez ulicę na przyszłych lokatorów naszych i tak już zaciasnych więzień.

Pisano, czytano, roztkliwiano się, mówiono bez przerwy, że „czas już najwyższy zabrać się do walki ze złem", i... nic nie robiono. Od czasu do czasu ten, czy inny reporter, goniąc za nowym

tematem, opisywał niedolę dzieci z baraków Annopola lub Żoliborza, albo przeprowadzał rozmówki z kilku grzecznymi chłopcami, zapisanymi do Biura Pośrednictwa Pracy dla Nieletnich. A życie szło naprzód, pogłębiając i powiększając co rok ogrom nędzy, poniewierki i krzywdy tych, co „jeszcze nigdy nie pracowali". Życie przechodziło ponad papierowemi żalami i papierowemi łzami publicystów lub reporterów, wołając tragizmem i niemal groźbą ponurej rzeczywistości o jedną tylko rzecz: o natychmiastowy, zbiorowy, przemyślany czyn!

Najskuteczniejszym środkiem walki z bezrobociem młodzieży jest tworzenie szerokiej, cały kraj obejmującej, sieci przysposobienia zawodowego młodocianych. Bezrobotny zawodowiec ma zawsze o wiele większe szanse od bezrobotnego niefachowca, który pozostanie bezradny nawet wtenczas, gdy konjunktura gospodarcza ulegnie zmianie na lepsze. Polska odczuwa brak wyszkolonych rzemieślników i niższego personelu technicznego. Zagadnienie przygotowania kadr fachowców w przemyśle i rzemiośle jest zasadniczem dla naszej przyszłości gospodarczej.

Obowiązek szkolny dotyczy wyłącznie szkolnictwa powszechnego, Krótki okres nauki w szkole powszechnej (7 lat) oraz właściwy jej program ogólnokształcący nie pozwalają na danie młodzieży odpowiedniego przygotowania do pracy zawodowej. Tymczasem warunki gospodarcze bezustannie pogarszają sytuację dorastającej młodzieży. Statystyka Rady Szkolnej m. st. Warszawy wskazuje, że, gdy w roku szkolnym 1929/30 nie kształciło się dalej około 41% absolwentów szkół powszechnych, w bieżącym roku szkolnym odsetek tej młodzieży, skazanej na bezczynność, wzrósł do 60%! Uczęszczanie na wieczorowe kursy dokształcające obowiązuje jedynie młodzież, zapisaną na praktykę zawodową, z której, niestety, w obecnych warunkach zastoju gospodarczego korzysta nieznaczna część nieletnich.

Szkoły średnie ogólnokształcące (gimnazja, licea) i zawodowe (techniczne, rękodzielnicze, rolnicze) są dostępne tylko dla zdolniejszej i zamożniejszej młodzieży; gros ubogiej młodzieży, dzieci robotników i rzemieślników, nie ma możności zdobycia wykształcenia zawodowego i jest zgóry skazane na zasilenie zastraszająco rosnącej armji lumpenproletarjatu. Złowieszczy cień tej armji pada nietylko na naszą przyszłość gospodarczą, lecz jest groźbą dla naszego bytu państwowego.

Ogół młodzieży nie otrzymując żadnego przygotowania fachowego, może jedynie zwiększyć szeregi niewykwalifikowanych robotników fabrycznych (o ile znajdzie pracę)!, pracując całe życie za marne wynagrodzenie, bez żadnej nadziei na podniesienie się z poziomu, graniczącego z nędzą.

Poradnictwo zawodowe, które zaczyna się u nas rozbudowywać, musi, z racji obecnej ciasnoty na rynku pracy, nosić charakter w znacznej mierze teoretyczny. Wyjścia należy szukać w stworzeniu powszechnego poradnictwa szkolnego oraz w racjonalnie organizowanem przysposobieniu zawodowem.

Stosowanie poradnictwa zawodowego jest nie możliwe bez współpracy szkoły, która najlepiej zna młodzież, jej psychikę, zdolność i pragnienia. Dotychczasowa współpraca poradni zawodowych ze zorganizowaniem pomocy społecznej w celu ułatwienia młodzieży zdolnej, a niezamożnej dalszych studjów oraz z jednoczesnem daniem możności odpowiedniego dokształcenia się fachowego dzieciom najmniej uzdolnionym, stanie się czynnikiem olbrzymiej doniosłości społecznej i gospodarczej.

W Warszawie nauczycielstwo szkół powszechnych współpracuje wydatnie nad zorganizowaniem racjonalnego poradnictwa zawodowego; wyniki badań psychologicznych nad młodzieżą, opuszczającą szkołę, są omawiane na specjalnych konferencjach pedagogiczno-psychologicznych, w których biorą udział lekarze szkolni. Najlepsi uczniowie są skierowywani do szkół średnich ogólnokształcących lub zawodowych, młodzież mniej uzdolniona (lub... mniej zamożna!) idzie do dziennych szkół rękodzielniczych.

Niestety, jedynie stosunkowo nieliczny odsetek młodzieży posiada możność zawodowego dokształcania się.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt opuści mury szkoły powszechnej. Co dalej robić? To złowrogie pytanie zadaje sobie młodzież, powtarzają je rodzice, zastanowić się nad niem i uczynić wszystko aby je rozstrzygnąć winno całe społeczeństwo, władze szkolne, kierownicy Państwa w imię dobra młodzieży, I w imię dobra oraz przyszłości kraju.

Poznaj swój Kraj.

Oto hasło wycieczki organizowanej przez Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie w czasie od 20.VII—8.VIII.

Przez 18 dni niefrasobliwej włóczęgi specjalnym pociągiem noclegowym, zwiedzić całą zachodnią i południową połać Polski i któżby tego nie zapragnął?

Polskie Morze, Szwajcarja Kaszubska, Toruń, Poznań, Jasna-Góra, Śląsk, Tatry, Pieniny, Zagłębie naftowe, bohaterski Lwów, słoneczne Zaleszczyki.

Niechaj nikt nie zaniecha tej sposobności!

Całkowity koszt wycieczki, łącznie z utrzymaniem i zwiedzaniem dla nauczycieli członków Związku ich Rodzin—170 złotych, dla niećzłonków Z. N. P.—180 zł.

Zgłoszenia na pozostałe miejsca należy nadsyłać do Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w Warszawie, ul. Smulikowskiego, przesyłając jednocześnie 20 zł. zadatku, resztę w ratach miesięcznych po 50 zł. Pieniądze wpłacać na konto P. K. O. 25.918 (brzmienie: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Okręg Warszawski).

Wodny Obóz Sportowy w Augustowie.

Staraniem Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. został zorganizowany dorocznym zwyczajem Wodny Obóz Sportowy w Augustowie w czasie od 24 czerwca do 25 lipca b. r. Tegoroczny program pobytu uczestników ma charakter wybitnie wypoczynkowy—turystyczny i sportowy. Duży tabor wioślarski—34 łodzi, kajaków i t. p. wygodne pomieszczenie—dobra kuchnia—świetlica codziennie—zapewnią uczestnikom należyty wypoczynek i nabranie sił do dalszej pracy.

W programie Obozu są przewidziane kursy:

1. przodowników pływania jako wstępny do kursu instruktorskiego,
2. sportowy dla początkujących, przygotowujący do próby P. O. S.
3. przodowników gier i zabaw z uwzględnieniem nowych programów Wych. Fizycz.

Dla wszystkich ranna gimnastyka, lekkoatletyka, pływanie i wiosłowanie. W godzinach poobiednich dla chętnych będzie zorganizowany Kurs Dyrygentów Chórów Ludowych

Komunikat.

Udział nauczycielstwa szkół powszechnych Obwodu łowickiego w Pożyczce Inwestycyjnej.

Nauczycielstwo szkół powszechnych Obwodu szkolnego łowickiego wraz z personelem Inspektoratu Szkolnego subskrybowało Pożyczkę Inwestycyjną na ogólną sumę zł. 117.500, a mianowicie:

Nauczycielstwo powiatu łowickiego	40.800 zł.
„ „ kutnowskiego	40.500 „
„ „ sochaczew.	30.500 „
Personel Inspektoratu Szkolnego	2.700 „

pierwszych szeregach. Musimy zacząć od gruntów „niczyich" poprzez drogi-place i własne pola, bo to jest najniezawodniejszym środkiem do podniesienia plonów bez wydania, tak drogich w dobie gnębiącego nas kryzysu, pieniędzy.

Jeżeli spełnimy sumiennie obowiązek, który nakłada na nas obecna chwila, bądźmy pewni, że przyczynimy się do podniesienia produkcji roślinnej, a przez to samo do zwiększenia bogactwa narodowego.

Więc kto żyw niech staje do odchwaszczania Polski!

Kronika Strzelecka.

Tekst ślubowania Strzeleckiego. W obliczu majestatu śmierci my, strzelcy, uroczyście przyrzekamy Wodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu—służyć wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i tej najwyższej służbie podporządkować wszystkie nasze zamiary i czyny.

Ślubujemy stać wiernie na straży potęgi Ojczyzny i wolności, zdobytej krwią i trudem żołnierza polskiego, pod Jego naczelnem dowództwem i kochać Ją miłością tak gorącą i czystą, jak Ją kochało Wielkie Serce Ojczyzny zanim na wieki bić przestało.

Gdy naród w żałobie ciało Wodza na wieczny odpoczynek między królów składa, ślubujemy trwać i bronić aż do ostatniego tchu najdroższego dziedzictwa idei i wskazań Jego Nieśmiertelnego Ducha.

Oddział Z. S. w składzie 56 strzelców i 20 strzelczyń w strojach regjonalnych łowickich, biorący udział w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie pod dowództwem Komendanta Pow. por. Kury oraz w asyście Burmistrza m. Łowicza P. J. Myśliwca i Prezesa Związku Legjonistów P. Fr. Sierantowicza złożył w Oleandrach w Krakowskim Zw. Legjonistów worek z ziemią z pod Bednar. Worek owinięty był w wełniak łowicki, z napisem: „Ziemia Łowicka z Pobojowiska Legjonowego". Ziemia ta przeznaczona jest na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego.

Podziękowanie. Strzelczynie i strzelcy z powiatu łowickiego, biorący udział w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie składają Krakowskiej Komendzie Grodzkiej Związku Strzeleckiego Męskiego i Żeńskiego oraz Strzelcom i Strzelczyniom za gościnne przyjęcie, troskliwość, opiekę i serdeczność—prawdziwie szczere i głębokie serdeczne podziękowanie.

Panu Pułkownikowi Wójcickiemu: Kierownikowi Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie za troskliwą opiekę i okazaną serdeczność—strzelczynie i strzelcy pow. łowickiego, biorący udział w uroczystościach pogrzebowych Marszałka Piłsudskiego w Krakowie — składają serdeczne podziękowania.

Pamiątka. Podczas pobytu w Krakowie strzelczynie i strzelcy nasi fotografowali się w Oleandrach i na Błoniach Krakowskich z Komendantem Głównym Z. S. Pułkownikiem Frydrychem.

Miłą pamiątkę będzie można oglądać w Komendzie Z. S. w Łowiczu po jej otrzymaniu, o czem zainteresowani zostaną zawiadomieni.

Dekoracja świetlic. Na wiadomość o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego świetlice żeńskie i męskie Z. S. pow. łowickiego zostały odpowiednio udekorowane. W oknach wystawiono portrety Marszałka okryte krepą.

Akademja żałobna. We wszystkich Oddziałach i Pododdziałach Z. S. naszego powiatu odbyły się uroczyste akademje żałobne ku uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Odprawa. W dniu 30 maja r. b. o godz. 11.30 w Domu Ludowym odbędzie się odprawa wszystkich oficerów i podoficerów Z. S. całego powiatu.

Kronika powiatu i miasta.

Zw. Rzemieślników Chrześć. W dniu 25 maja r. b. odbędzie się w Łowiczu w lokalu Związku Rzemieślników Chrześćjan Konferencja Kierowników Sekretarjatów Cechów z województwa Warszawskiego z udziałem Władz Izby Rzemieślniczej i Związku Izb. W dniu 26 maja r. b. odbędzie się Zjazd rzemieślników obwodu łowickiego.

Na Zjeździe będą obecni p.p: Posłowie, przedstawiciele Związku Izby, Izby Rzemieślniczej we Włocławku oraz Władz i Urzędów miejscowych.

Porządek dzienny: Godz. 8 r. zbiórka uczestników w lokalu Zrzeszenia ul. Mostowa Nr. 4. Godzina 9 r. nabożeństwo w kościele Kolegjackim. Godz. 9½ r. złożenie wieńca przed pomnikiem „Synom Ziemi Łowickiej". Godz. 10½ r. otwarcie Zjazdu i Walnego Zgromadzenia.

1. Powitanie i wybór Prezydjum. 2. Referat o sytuacji w rzemiośle. 3. Referat o działalności Związku Izb. 4. Referat o działalności Izby Rzemieślniczej we Włocławku. 5. Referat o sprawach egzaminacyjnych, podatkowych, kredytowych i innych. 6. Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia Rzemieślników w Łowiczu. 7. Sprawozdanie Kasowe. 8. Zmiana nazwy i statutu Zrzeszenia Rzemieślników Chrześćjan imienia J. Kilińskiego na Związek Rzemieślników Chrześcjan w Łowiczu. 9. Uchwalenie budżetu na 1935 r. 10. Wybór 12 czł. Zarządu i 12 zastępców. 11. Wybór 3 czł. i 2 zastępców Komisji Rewizyjnej. 12. Wybór 18 czł. Komisji Balotującej. 13. Wybór 7 czł. Sądu Honorowego. 14. Wybór 9 czł. Sądu Polubownego. 15. Wolne wnioski.

Organizacja Łowickiego Powiatowego Komitetu „Święta Morza". Zarząd Obwodu Łowickiego L. M. K. uprzejmie zaprasza przedstawicieli kościoła, władz, instytucyj, organizacyj społecznych i gospodarczych na Zebranie Organizacyjne Powiatowego Komitetu „Święto Morza", które odbędzie się dnia 27 maja (poniedziałek) o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej.

Jednocześnie Zarząd Obwodu wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów L. M. K. na terenie powiatu, by w najbliższych dniach wystąpiły z inicjatywą zorganizowania Szkolnych Komitetów „Święta Morza".

Nadmienia się, że tegoroczne „Święto Morza" szczególnie uroczyście będzie obchodzone, gdyż jest połączone z 15-tą rocznicą odzyskania dostępu do morza. *Zarząd Obwodu L. M. K.*

Zapisy do Seminarjum Naucz. Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łowiczu niniejszem komunikuje, że dnia 27-V 1935 r. rozpoczynają się zapisy dzieci do szkoły ćwiczeń. Zapisy przyjmować będzie kancelarja seminarjum codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 11-ej do 13-ej. Prośbę o przyjęcie dziecka do szkoły należy wnieść na specjalnym druku, który można nabyć w kancelarji szkoły. Do prośby należy dołączyć metrykę urodzenia dziecka i świadectwo szczepienia ospy.

Opłata roczna w szkole ćwiczeń 80 zł. urzędnicy państw. i wojskowi zawodowi korzystają z 50% zniżki, czyli płacą 40 zł. rocznie. Oprócz wspomnianej opłaty wszystkie dzieci płacą 5 zł. rocznie

do kasy Koła Rodziców. Dzieci rodziców niezamożnych są całkowicie zwalniane z opłat szkolnych. Uczniowie szkoły ćwiczeń korzystają z pomocy lekarskiej, pomocy dentystycznej, pryszulcy, ogrodu szkolnego i t. p. urządzeń.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Krajoznawczego wydał do swoich członków odezwę, wzywającą w gorących słowach do podjęcia w obliczu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego idei dalszego służenia wielkości i chwale ziemi rodzinnej i kulturze polskiej.

DĄBKOWICE, Jamno. — Żałoba Narodowa. W dniu 15 maja b. r. Rada Gminna gminy Dąbkowice zebrała się w komplecie na uroczyste posiedzenie żałobne spowodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego i po wysłuchaniu—stojąc—odczytanego Orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i uczczeniu pamięci zmarłego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez pięcio-minutową w skupieniu się ciszę, jednomyślnie powzięła uchwałę: nadać Józefowi Piłsudskiemu Pierwszemu Marszałkowi Polski i Wodzowi Narodu HONOROWE OBYWATELSTWO gminy Dąbkowice i wpisać Go na listę Pierwszego Honorowego Obywatela gminy Dąbkowice, równocześnie postanawiając, aby Rada Gminna i Zarząd gminy w pełnym komplecie udali się do Warszawy na uroczystości Pogrzebowe, zarazem przyznając sumę zł. 50 na Fundusz Uczczenia Pamięci Zmarłego Marszałka. *St. Skupiński.*

DĄBKOWICE—Jamno donoszą o odbytem Święcie Wychowania Fizycznego, urządzonem przez Podkomitet Gminy W. F. i P. W. w dniu 12 maja 1935 r. Uroczystość ta odbyła się przy udziale licznie zebranych Strzelców, Straży, Szkół oraz miejscowego społeczeństwa. Program uroczystości był następujący: Zbiórka Organizacyj i młodzieży, Raport, powitanie i przemówienie okolicznościowe, Trójbój, a) skok wdal, b) bieg 100 m., c) rzut granatem, Sztafeta 4x100 m., Wyścigi rowerowe na trasie 5 km. Gry w siatkówkę, Rozdanie nagród i zabawa w Domu Ludowym.

Zebrał organizacje ob. Jan Foks i druh Stanisław Rybus, poczem złożyli raport Podkomitetowi W. F. i P. W. Powitał zebranych przewodniczący Podkomitetu Józef Górajek wójt gminy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz Podkomitetu W. Domański, który omówił ważność sportu i gimnastyki dla wyrobienia tężyzny fizycznej, siły, odwagi i zręczności, poczem odczytał program Święta.

Na zawodach sędziowali: Wincenty Domański—referent gminny W. F., Jan Foks, Adam Gajda i Józef Frączek.

Do trójboju zgłosiły się 4 zespoły i uzyskały w tej konkurencji: 1) Zespół Jamno— 2.399.9 pkt., 2) Zespół Bocheń—1.636,4 pkt., 3) Zespół Grudze—1.436,5 pkt., 4) Zespół Guźnia 1.313 pkt. Nagrodę zespołową przechodnią—postument z zegarem — otrzymał zespół Jamno z pododdziału Z. S. oraz otrzymali dyplomy: Jan Wilk strzelec z Jamna, za bieg 100 m. w czasie 12 sek., 2) Perzyński Władysław z Grudz za rzut granatem jedną ręką — 65 mtr., 3) Kędziora Adam z Grudz za skok wdal—5,90 mtr.,

Do sztafety zgłosiły się 4 zespoły: Jamno, Grudze, Guźnia i Bocheń. Pierwsze miejsce w sztafecie zajął zespół Jamno osiągając 4X100 mtr. w czasie 40 sek.,—932,32 pkt.

W wyścigach rowerowych na trasie 5 km. na 8 zgłoszonych zawodników wziął pierwsze miejsce Milczarek Stanisław z Jamna i przyznano mu nagrodę: zagarek kieszonkowy. W siatkówce pierwsze miejsce wzięło Jamno, bijąc Guźnię w stosunku 2:0. Poczem przy dźwiękach muzyki młodzież bawiła się ochoczo wznosząc toasty na cześć zwycięzców".

DOMANIEWICE. Po zgonie Marszałka. 18.V b. r. ks. kanonik Laskowski odprawił żałobną Mszę św. spowodu śmierci Wodza Narodu. Na uroczyste nabożeństwo przybyły wszystkie szkoły z terenu gminy, straże pożarne, oddziały „Młodej Wsi" i liczne społeczeństwo. Po Mszy św. zgromadzeni przemaszerowali przed portretem Marszałka. Przemówienia, uroczysta cisza jednominutowa i zbiorowe odśpiewanie Hymnu Narodowego dopełniło uroczystości. Rada Gminna 15 b. m. powzięła uchwałę, nadającą Wodzowi Narodu honorowe obywatelstwo gm. Domaniewice. Do Warki i Krakowa gmina wysłała liczną delegację.

JEZIORKO.—Pożar w Przemysłowie. W dniu 16 maja r. b. na szkodę Murasa Piotra, z nieustalonej przyczyny spalił się dom mieszkalny, obora, chlewy, oraz zboże i sprzęty rolnicze. Straty wynoszą 2.500 złotych.

KOMPINA. Uroczystości żałobne z powodu zgonu Wodza Narodu ś. p. Józefa Piłsudskiego, odbyły się nabożeństwa żałobne za spokój Jego duszy a mianowicie: w dniu 17 maja 1935 r. w kościele parafjalnym w Bednarach i w dniu 18 maja 1935 r. w kościele parafjalnym w Kompinie, gdzie został ustawiony na środku kościoła katafalk, przybrany kwiatami i nakryty sztandarem narodowym. Przy katafalku pełnili wartę honorową instruktorzy Związku Strzeleckiego w Kompinie. W nabożeństwie żałobnem wzięły udział organizacje społeczne, Zarząd gminy w komplecie, Rada gminna, sołtysi, miejscowa ludność oraz dziatwa szkolna. Po nabożeństwie udali się na boisko sportowe w Kompinie, gdzie sekr. gminy Wilkoszewski odczytał Orędzie Prezydenta, kierownik szkoły powszechnej w Gągolinie południowym p. Adolf Gątarz w krótkiem przemówieniu scharakteryzował czyny i działalność Pierwszego Marszałka Polski, a dzieci ze szkoły powszechnej z Gągolina w krótkim i pięknym wierszyku skreśliły rapsód żałobny. Na publiczności chwila ta wywarła głębokie wrażenie. Po odśpiewaniu Brygady zebrani rozeszli się do domów. *J. W.*

ŁYSZKOWICE. Żałoba Narodowa. Dnia 18 maja br. w dzień pogrzebu ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odprawione zostało o godz. 10 rano w miejscowym kościele uroczyste żałobne nabożeństwo, na które tłumnie przybyli miejscowe i okoliczne organizacje społeczne jak Związek Strzelecki, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Rezerwistów, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz niezliczona ilość ludności, zapełniając świątynię po brzegi. Po Mszy św. przy pięknie przybranym katafalku odśpiewane zostały pienia żałobne.

O godz. 12 odbyła się w miejscowej sali teatralnej uroczysta żałobna akademja. Przy odsłonięciu sceny, na której znajdował się portret Marszałka, przybrany żywym kwieciem, ludność powstała, a orkiestra Straży Pożarnej odegrała hymn państwowy.

Następnie odczytano Orędzie Pana Prezydenta, żałobne przemówienia wygłosili pp. Woźniak Stanisław, Gajdowicz Jan i Taczanowski Antoni.

Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni żałobnych przez chór szkolny, oraz odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego i Pierwszej Brygady.

Tegoż samego dnia od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór przy pomniku Marszałka, Związek Strzelecki wystawił wartę honorową. *St. W.*

Wiadomości Turystyczne.

Wycieczki dla wszystkich. W niedzielę nadchodzącą odbędzie się wycieczka do Muzeum Miejskiego im. Wł. Tarczyńskiego. Uczestnicy zbierają się w przedsionku muzealnym o g. 11-ej; opłata wynosi 10 gr. od osoby.

Ostatnia wycieczka do kolegjaty w dn. 19 b. m. zgromadziła 20 osób.

Bez echa. Zarząd Zw. Prop. Turystycznej Ziemi Łowickiej zwrócił się z imiennym apelem do szeregu firm miejscowych o wpisanie się na listę członków. Wśród adoratorów są osoby, które w pierwszym rzędzie czerpią korzyści z ruchu turystycznego. Dotąd apel powstał bez echa. Czyżby zachodził tu jeszcze jeden przykład braku zrozumienia własnego interesu, a może tylko opieszałość?

Walne Zebranie Żałobne Z. Z. Z. Przemysłu Budowlanego. Dnia 14 maja b. r. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. 1-go Maja odbyło się Walne Żałobne Zebranie Członków Związku Przemysłu Budowlanego. Prezes kol. Nowak wygłosił długie przemówienie, w którem podkreślił ogrom straty poniesionej przez Polskę, przez cały Naród, a w szczególności przez klasę pracującą. Klasa bowiem pracująca miała w osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego gorącego rzecznika swojej sprawy, na niej opierał Wódz Narodu podstawę bytu państwowego, na niej oparł się w chwilach walk orężnych od 1905 roku począwszy poprzez Legjony i rok 1920—i w niej widział najbardziej aktywny i uspołeczniony element państwowotwórczy.

Następnie kol. Godziszewski odtworzył słuchaczom obraz życia i prac Marszałka Piłsudskiego, Jego niezmierne poświęcenie dla Polski i umiłowanie Jej nadewszystko, Jego walki i zmagania z zaborcami i z samym narodem „o wolność i szczęście Polski, poczem odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wezwał członków do uczczenia pamięci Wskrzesiciela i Twórcy Państwa 3 minutowem zachowaniem ciszy.

Walne Zebranie Związku uchwaliło przywdziać żałobne opaski na okres 6-ciu tygodni, wysłać na uroczystości pogrzebowe delegację w ilości 10 osób, oraz wystosować depesze kondolencyjne.

Bibljoteka Miejska. W 1934 r. w Bibljotece Miejskiej było wypożyczeń 28.734. Z tego przypadło na dział B (beletrystyczny)—27.855, na dział C (dla młodzieży)—472, na dział A (naukowy)—220 i na dział D (ogólny)—187.

Regulamin Bibljoteki Miejskiej. Miejska Komisja Bibljoteczna opracowała nowy regulamin dla Bibljoteki Miejskiej, który wejdzie w życie z dniem 1 czerwca b. r. Z regulaminem, który znajduje się w Bibljotece Miejskiej, powinni zapoznać się wszyscy abonenci.

Powiat łowicki w cyfrach.

(Na podstawie powszechnego spisu ludności z dnia 9.XII 1931 r. (w-g Dodatku do Wiadomości Statystycznych r. 1935, zeszyt 6).

VI.

Ludność najemna rolnicza.

Stosunek do zawodu	Ogółem	Pracownicy umysłowi	Robotnicy
Czynni i bierni . .	13.002	89	12.913
Czynni	6.454	45	6.409
w tem mężczyźni .	4.639	43	4.596

Mieszkania robotników rolnych:

Stosunek do zawodu	Robotnicy zamieszkali w mieszkaniach: własnych	służbowych	z pracodawcą
Czynni i bierni .	6.278	3.546	2.841
Czynni	2.224	1.287	2.827
w tem mężczyźni	1.669	999	1.858

Ludność wiejska w-g płci i wieku:

	Mężczyźni	Kobiety
0—9 lat . .	11 610 (26,5%)	11.227 (25,9%)
10—12 „ . .	3.058 (7%)	2.840 (6,5%)
13—16 „ . .	2.889 (6,6%)	2.639 (6,1%)
17—19 „ . .	2.713 (6,4%)	2.624 (6,0%)
20—29 „ . .	7.409 (16,9%)	7.576 (17,5%)
30—49 „ . .	9.296 (21,3%)	9.495 (21,9%)
59—59 „ . .	2.794 (6,4%)	2.908 (6,7%)
60 i więcej lat .	3.846 (8,8%)	4.063 (9,4%)

Ofiary.

Zamiast kwiatów na trumnę ś p. Jana Dobrzyńskiego 10 złotych na najbiedniejsze dzieci miasta Łowicza składają *Siostry*.

Wycieczka na Wystawę do Gdyni.

Napewno żadna z miejscowości wycieczkowych w Polsce nie cieszy się wśród lata tak wielką popularnością, jak Gdynia i wybrzeże polskiego Bałtyku. Tu corocznie przebywa kilkaset tysięcy turystów z całego kraju nadmorskiego, wymarzoną Szwajcarję Kaszubską i olbrzymi dorobek gospodarczy Rzeczypospolitej, wyrażający się w zbudowaniu wielkiego portu, największego Bałtyku.

Podczas nadchodzącego lata wycieczki będą miały sposobność oglądania dalszych postępów w rozbudowie portu i bogactwa, jakie znajduje się w porcie i w mieście Gdyni oraz zwiedzenia Wielkiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej, urządzonej przez Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, Sp. z o. o., z racji 15 tej rocznicy gospodarki polskiej nad naszem morzem.

Otwarcie Wystawy nastąpi dnia 29 czerwca, w dniu Święta Morza".

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza wywołała tak wielkie zainteresowanie w Polsce i zagranicą, że już napłynęło dużo zgłoszeń od wycieczek, pragnących przy tej sposobności odwiedzić Gdynię, Mieszczaństwo i lud wiejski zgłaszają się już teraz, aby sobie zapewnić kwatery i wyżywienie po cenach zniżonych, co oczywiście Dyrekcja Wystawy wszystkim zapewnia. Ponadto wycieczki korzystać będą ze znacznych ulg na kolejach i na statkach, łączących Gdynię z półwyspem helskim.

Wszelkich informacyj udziela Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, ul. Kilińskiego 12, telefon 12—73.

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach zgonu Ojca i Dziadziusia naszego


ś. p.

Jana Dobrzyńskiego

okazali pomoc i żywe współczucie, Wielebnemu Duchowieństwu, znajomym oraz życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę, składają podziękowanie z głębi serca

Córki, siostry, zięć i wnuczęta.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi


ś. p.

BRONISŁAWOWI ŁAGOWSKIEMU

a zwłaszcza Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Stępowskiemu, Księdzu Dziekanowi Walichnowskiemu, Ks. Prefektowi Waszkiewiczowi, Księdzu Mościckiemu oraz Dyrekcjom Gimnazjum Żeńskiego, Męskiego i Seminarjum Nauczycielskiego, tudzież T-wu Straży Pożarnej Ochot. i życzliwym, którzy na własnych barkach ponieśli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku, składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Żona, córka, wnuczęta i rodzina.

Wszystkim znajomym i życzliwym, którzy brali udział w ostatniej posłudze drogim nam cieniom męża i ojca naszego


ś. p.

Bolesława Tomaszkiewicza

a w szczególności porsonelowi urzędniczemu Urzędu P. T. w Łowiczu, p. prof. Żułmie, p. Kunatowi składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i synowie.

Wielebnym ks. ks.: pref. Stefanowi Zawadzkiemu, pref. J. Waszkiewiczowi oraz tym, którzy wzięli udział w pogrzebie


ś. p.

JANINY GIZOWSKIEJ

składa serdeczne „Bóg zapłać" **Rodzina.**

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Olesiak.**

Stali Korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko L. Stępniak—Kiernozia, St. Woźniak—Łyszkowice. J. Wołowicz—Nieborów, J. Rosiński—Gdynia.

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.